

Edward Gierek – aparatczyk czy reformator?

6 września 2022

Zapowiadał wybudowanie „drugiej Polski” i przekonywał, że „Polak potrafi”. Edward Gierek, przywódca PRL w latach 1970-1980, kojarzy się z nieudanym projektem gospodarczym i względnie dobrymi warunkami życia. Kim był czwarty z kolei I sekretarz KC PZPR i czy na jego „Pomożecie?” robotnicy rzeczywiście odpowiedzieli „Pomożemy”?

Mało który z polskich przywódców budzi takie kontrowersje jak Edward Gierek – I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od grudnia 1970 do września 1980 roku. Do władzy został wyniesiony w wyniku krwawo stłumionych protestów na Wybrzeżu, stanowisko stracił zaś w efekcie kolejnego wystąpienia robotników, tym razem zakończonego porozumieniem z władzą. Jego rządy przyniosły ogromny skok polskiej gospodarce, jednocześnie zaś wiązały się z kryzysem ekonomicznym, który doprowadził do jej upadku w końcu lat 1980. Żaden z „pierwszych” nie stał się też synonimem... swoistego dobrobytu – określenie „jak za Gierka” wykorzystane zostało m.in. w reklamach.

Edward Gierek: młodość i wejście w politykę

Edward Gierek urodził się 6 stycznia 1913 roku w Porąbce koło Sosnowca, w rodzinie Jana i Pauliny z domu Gojny. Jego ojciec pochodził z Kielecczyny i przybył do Zagłębia Dąbrowskiego do pracy w kopalni węgla, a górnikami byli też krewni Edwarda ze strony matki. W wieku czterech lat przyszłego I sekretarza dotknęła rodzinna tragedia – w wypadku w kopalni „Kazimierz-Juliusz” w Sosnowcu zginął jego ojciec. Dla wdowy, jej syna i córki nastały ciężkie czasy. W 1920 roku Paulina Gierkowa

wyszła ponownie za mąż za Antoniego Janosa – również górnik. Trzy lata później cała rodzina wyjechała za chlebem do Francji, gdzie Janos podejmował pracę w różnych kopalniach węgla. W 1926 roku Gierek ze sfałszowaną metryką urodzenia postarzającą go o rok rozpoczął pracę w kopalni w Arenberg-Wallers w departamencie Nord w północnej Francji. Nastolatek od najmłodszych lat zaznał trudu górniczej pracy, dzięki czemu mógł materialnie wspierać rodzinę. Lata spędzone pod ziemią odbiły się jednak na jego zdrowiu – chorował na pylicę, a także miał problemy z kręgosłupem, spowodowane ciężką pracą w okresie dojrzewania.

W 1931 roku młody górnik z Polski wstąpił do Francuskiej Partii Komunistycznej, co dla doświadczonego ciężkimi warunkami bytowymi robotnika było wówczas wyborem dość naturalnym. Edward Gierek brał w tym czasie udział w organizacji strajków, za co w 1934 roku został wydalony z Francji z zakazem przyjazdu do tego kraju. Wrócił do Zagłębia Dąbrowskiego, mieszkając w domku postawionym za oszczędności zgromadzone przez matkę. Miał problemy ze zdobyciem pracy i korzystał z marnego zasiłku dla bezrobotnych, wkrótce jednak został powołany do służby wojskowej, którą odbył w 1 Pułku Artylerii Motorowej w Stryju. Po jej zakończeniu powrócił w rodzinne strony, próbował znaleźć pracę w zawodzie, ostatecznie jednak zdobył szansę na ponowną emigrację – tym razem do Belgii.

Wyjeżdżając w połowie 1937 roku zabrał ze sobą poślubioną dwa lata wcześniej Stanisławę Jędrusik, z którą spędził resztę życia. Trafili oni do Eisden w Limburgii we flamandzkiej części kraju, gdzie Edward ponownie podjął pracę górnika. Tam też urodzili się jego synowie: Adam (1938), Zygmunt (1940, zmarł w okresie niemowlęcym) i Jerzy (1942). W czasie pobytu w Belgii Gierek wstąpił do miejscowej partii komunistycznej, w warunkach okupacyjnych podjął zaś współpracę z miejscową konspiracją, biorąc udział m.in. w zdobywaniu materiałów wybuchowych z kopalni. Po wyzwoleniu zaangażował się w

działalność polityczną wśród Polonii belgijskiej, przewodnicząc Radzie Narodowej Polaków i organizując komórki Polskiej Partii Robotniczej.

Po szczelach partyjnej drabiny

W 1948 roku na wezwanie władz krajowych powrócił do Polski i podjął pracę w Komitecie Wojewódzkim PPR w Katowicach. W grudniu tego roku wziął udział w kongresie zjednoczeniowym z Polską Partią Socjalistyczną, w następnym zaś został skierowany na kurs partyjny w Warszawie. Jerzy Eisler dotarł do ocen przyszłego I sekretarza, z których wynika, że mimo zaangażowania miał on duże braki w wiedzy i słabo radził sobie z teorią, pokazał się jednak jako dobry „partyjniak”. Po ukończeniu „studiów” (które nie miały w sobie nic z wyższego wykształcenia) Edward Gierek trafił do pionu organizacyjnego PZPR, zajmującego się nadzorem nad niższymi szczeblami hierarchii partyjnej. Wiosną 1951 roku został skierowany do opanowania strajku w kopalni „Kazimierz-Juliusz” – tej samej, w której zginął jego ojciec. Młody działacz PZPR wykorzystał ten argument w rozmowie z rozwścieczonymi górnikami, doprowadzając do przerwania protestu. Sukces ten otworzył mu drogę do dalszej kariery.

W nagrodę jego przełożony w Komitecie Centralnym, Roman Zambrowski, skierował go na stanowisko sekretarza organizacyjnego w Katowicach. Po roku Gierek przeszedł na stanowisko sekretarza ekonomicznego, odpowiedzialnego za nadzór nad zakładami przemysłowymi Śląska i Zagłębia – gospodarczego serca ówczesnej Polski. W 1952 roku po raz pierwszy zasiadł też w Sejmie jako poseł. W marcu 1954 roku na II Zjeździe PZPR wszedł w skład Komitetu Centralnego partii komunistycznej, czyli kolejnego kręgu wtajemniczenia wewnątrz aparatu. Miesiąc później mianowano go kierownikiem Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC, co sprawiało, że stał się on jednym z nadzorców polityki gospodarczej państwa. Na tym stanowisku raz w tygodniu kontaktował się z Bolesławem Bierutem, omawiając

kwestie ekonomiczne. Po śmierci polskiego namiestnika Stalina został przez nowego „pierwszego”, Edwarda Ochaba, awansowany na stanowisko sekretarza KC odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze. W tej roli w dniu 28 czerwca 1956 roku znalazł się w Poznaniu, w którym właśnie rozpoczynały się protesty robotnicze, które szybko przekształciły się w atak na władzę „ludową”, zakończony pacyfikacją przez wojsko. Gierek wspominał, że przyjechał do Wielkopolski próbując rozładować napięcie w Zakładach im. Stalina, sam bunt Poznaniaków zaś głównie obserwował. Wkrótce stanął na czele powołanej w KC komisji do spraw wyjaśnienia wydarzeń poznańskich, która w oficjalnym raporcie (od którego Gierek w latach 1990. się odcinał) stwierdziła, że robotniczy bunt był... inspirowany przez siły imperialistyczne.

W lipcu 1956 roku, w środku trwającego kryzysu politycznego wiążącego się z walkami frakcji wewnątrz PZPR, Edward Gierek wszedł w skład Biura Politycznego partii komunistycznej – najściślejszego grona rządzących Polską Ludową. Nie odegrał jednak wówczas większej roli, a w wyniku przełomu październikowego, wiążącego się z powrotem do władzy Władysława Gomułki i groźbą interwencji radzieckiej, został usunięty z BP. Według dokumentu z toczonych wówczas rozmów polsko-radzieckich, opublikowanego w 2008 roku przez Andrzeja Werblana, Chruszczow miał upomnieć się o włączenie Gierka (ale także Konstantego Rokossowskiego czy wpływowych „natolińczyków”) w skład Biura, co świadczyć może o jego dobrych notach w Moskwie. Ostatecznie w pierwszych miesiącach rządów „Wiesława” Edward Gierek pozostawał sekretarzem ekonomicznym KC, w marcu 1957 roku został zaś mianowany I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach – funkcję tę sprawował przez kolejnych trzynaście lat, budując dzięki niej potencjał w walce o władzę w kraju. Na III Zjeździe PZPR w 1959 roku ponownie znalazł się w Biurze Politycznym.

Edward Gierek i „księstwo śląskie”

Ówczesne województwo katowickie, a więc obszar historycznego Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, było w tym czasie głównym regionem przemysłowym kraju – to tu mieścił się potężny Górnośląski Okręg Przemysłowy, jak również mniejsze, choć istotne ośrodki gospodarcze wokół Częstochowy, Rybnika i Bielska. Industrialna potęga była wciąż skutkiem intensywnej modernizacji XIX-wiecznej, która przyniosła tym ziemiom rozwój przemysłu wydobywczego oraz hutniczego, obudowanego w kolejnych dekadach zakładami produkującymi w innych dziedzinach gospodarki. Szacuje się, że już po zakończeniu planu sześcioletniego, który zakładał uprzemysłowienie także innych regionów, województwo katowickie odpowiadało za około jedną czwartą lub jedną piątą produkcji przemysłowej Polski. Region jednocześnie wciąż zmagał się z nierównomiernym rozwojem, będącym dziedzictwem XIX-wieku – za budową fabryk nie nadążało tworzenie zaplecza socjalnego i infrastruktury miejskiej.

Edward Gierek, jako nowy „pierwszy” w Katowicach, szybko zaangażował się w proces zagospodarowania rządzonego przez siebie województwa – jako górnik znał specyfikę pracy miejscowej ludności, doświadczenie zdobyte w pionie ekonomicznym aparatu partyjnego dało mu zaś orientację w systemie gospodarczym. Sojusznika znalazł w Jerzym Ziętku – powstańcu śląskim, aktywnym lokalnie działaczu politycznym oraz pierwszym wojewodzie śląskim (następnie – wicewojewodzie). Jako wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a od 1964 roku jej przewodniczący, był on wpływową postacią lokalnego układu władzy, silnie zakotwiczoną społecznie i dbającą o rozwój regionu. Gierek i Ziętek stworzyli solidny duet polityczny, współpracujący przez kolejne lata pobytu przyszłego I sekretarza KC PZPR w Katowicach.

Inwestycje podjęte w tym okresie na Śląsku wiązały się z

rozwojem miejscowych zakładów pracy, połączonym z poprawą stopy życiowej jego mieszkańców. Gierek korzystał tutaj z mocnej karty przetargowej, jaką była silna pozycja górnośląskich kopalń i fabryk w ogólnym rachunku ekonomicznym państwa – udawało mu się dzięki temu zyskiwać z Warszawy środki inwestycyjne, konieczne do programu modernizacyjnego. Dobrze zorganizował także współpracę z kierownictwem lokalnych zakładów przemysłowych, koordynując ich działania w ramach większego planu. Efektem była modernizacja zaplecza socjalnego i infrastruktury na terenie GOP i jego okolic. Wizytówką projektu stały się Katowice, w których w czasie rządów Gierka powstało (lub zaczęło powstawać) wiele nowoczesnych budynków w estetyce modernistycznej: hala widowiskowa Spodek, wieżowiec mieszkalny Superjednostka, biurowiec Separator, Pałac Ślubów, Spółdzielczy Dom Handlowy „Zenit”, hotele „Silesia” i „Katowice”, Biuro Wystaw Artystycznych czy brutalistyczny dworzec kolejowy. W okresie tym w stolicy województwa uruchomiono też filię Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w 1968 roku działalność rozpoczął Uniwersytet Śląski. Działania te łączyły się też z poprawą sytuacji pracowników górnośląskich i zagłębiowskich zakładów – wykorzystując silną pozycję ekonomiczną kopalń i fabryk na dobrym poziomie utrzymywano zaopatrzenie sklepów oraz świadczenie socjalne.

Śląsk i Zagłębie, tak dobrze zarządzane przez Gierka, nazywano w latach 1960. „polską Katangą”. Ten bogaty w kopaliny region Kongo w początku lat 1960. podjął próbę wyzwolenia się spod rządów Kinszasy, wobec czego porównanie to można uznać za złośliwość wobec Gierka, któremu sugerowano dążenia autonomiczne. W praktyce jednak jego program polityczny był podziwiany w kraju i w aparacie partyjnym – wokół katowickiego „pierwszego” zaczęła tworzyć się grupa działaczy średniego szczebla, których kariery blokowane były przez starych komunistów i którzy sympatyzowali z jakąś formą technokratyzmu. „Grupa śląska” była jedną z głównych koterii w PZPR w II połowie lat 1960., działającą równolegle do „partyzantów” Mieczysława Moczara i odwołującą się do

podobnego zaplecza. Wiadomo też, że Gierek równolegle budował dobre kontakty w ZSRR, zdobywając sobie sympatię władarzy Kremla. W tym czasie był on wewnątrz PZPR traktowany jako jeden z potencjalnych następców Gomułki, który mógłby odejść od skostniałego systemu popaździernikowego.

W 1968 roku pierwszy sekretarz ze Śląska wsparł „Wiesława”, na ogromnym wiecu w Katowicach 14 marca deklarując, że „śląska woda pogruchocze kości” wszystkim tym, którzy chcieliby ją zmącić. W czasie słynnego wiecu w Sali Kongresowej w Warszawie 19 marca w czasie przemówienia Gomułki część uczestników obok okrzyków „Wiesław, Wiesław” krzyczało też „Gierek, Gierek”, co uznano za demonstrację pozycji i ambicji katowickiego aparaczyka – do dziś trwa spór o to, czy była to prowokacja ze strony moczarowców, czy też rzeczywiście akcja warszawskich zwolenników lidera „grupy śląskiej”.

Przesilenie grudniowe

Oczekiwania spełniły się pod koniec 1970 roku. Grudniowa podwyżka cen podstawowych produktów wprowadzona przez ekipę Gomułki, czującą się mocno po uznaniu granicy zachodniej przez RFN, doprowadziła do protestów robotniczych na Wybrzeżu, m.in. w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu. Na rozkaz I sekretarza KC PZPR wojsko strzelało do robotników, co skończyło się tragicznie – według oficjalnych danych zginęło 45 osób, a 1165 odniosło rany. Gierek w swoich wspomnieniach twierdził, że nie uczestniczył w posiedzeniu Biura Politycznego na którym zapadły decyzje o podwyżkach, co nie jest prawdą, o czym świadczą protokoły tego zebrania.

Robotnicza partia strzelająca do robotników kompletnie się skompromitowała, a wybuch groził całemu krajowi. Uruchomiła się wówczas grupa członków Biura Politycznego, sekretarzy i kierowników wydziałów KC, którzy dążyli do zmiany na czele PZPR. Wiadomo, że zaangażowani byli w nią m.in. Edward Babiuch, Jan Szydłak, Józef Tejchma, Piotr Jaroszewicz, Józef

Kępa, Stanisław Kania oraz Wojciech Jaruzelski, wsparcia udzielał im też dążący do schedy po Gomułce Mieczysław Moczar oraz dotychczasowy premier Józef Cyrankiewicz. Ostatecznie Tejchma, będący ulubieńcem „Wiesława” i jednym z kandydatów na jego następcę, namówił przywódcę do rezygnacji, która nastąpiła 20 grudnia. Już wcześniej, w nocy z 18 na 19 grudnia, Gierka na Śląsku odwiedzili wysłannicy „spiskowców” – kierownik Wydziału Administracyjnego Stanisław Kania oraz wiceminister spraw wewnętrznych i członek „grupy śląskiej” Franciszek Szlachcic. Przekonali oni wówczas katowickiego sekretarza do objęcia stanowiska przywódcy partii. Wcześniej, poprzez będącego w Moskwie wicepremiera Jaroszewicza, swoje poparcie kandydaturze Gierka udzielili przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którzy równolegle wysłali do polskiego Biura Politycznego list, sugerujący konieczność dokonania zmian w kierownictwie.

Wybrany przez VII Plenum KC PZPR na I sekretarza partii komunistycznej Edward Gierek musiał zmierzyć się z ogromnym kryzysem politycznym, zgotowanym przez Gomułkę. Zmiana na stanowisku „pierwszego” skutkowały roszadami personalnymi. Oprócz „Wiesława” z Biura Politycznego usunięto jego współpracowników, a nowym premierem w miejsce Józefa Cyrankiewicza (który zajął fasadowe stanowisko Przewodniczącego Rady Państwa) został Piotr Jaroszewicz. Awansowali współpracownicy Gierka, ale także Moczar, który stał się pełnym członkiem Biura Politycznego – jego pozycję nowy przywódca złamał w połowie 1971 roku, wyprowadzając uderzenie uprzedzające przed domniemanym spiskiem.

Po krwawym stłumieniu buntu na Wybrzeżu nastroje strajkowe opadły, władze nie wycofały się także z podwyżki cen. Styczeń 1971 roku okazał się jednak równie trudny jak grudzień poprzedniego roku. Niezadowolenie wybuchło ponownie wśród stoczniowców. Gierek podjął wtedy próbę rozwiązania kryzysu niespotykaną do tej pory w krajach socjalistycznych metodą – pojechał do strajkującej Stoczni im. Warskiego w Szczecinie na

rozmowę z protestującymi. Spotkanie twarzą w twarz z robotnikami i negocjacje 24 stycznia 1971 roku zakończyły się sukcesem. Następnego dnia I sekretarz odwiedził Stocznnię im. Lenina w Gdańsku, gdzie również udało mu się rozładować strajk. To właśnie wtedy w czasie przemówienia do stoczniowców miały paść słynne słowa: „Możecie być przekonani, że wszyscy jesteśmy ulepieni z tej samej gliny i nie mamy innego celu, jak ten, który zadeklarowaliśmy. Jeśli nam pomożecie, to sądzę, że ten cel uda nam się wspólnie osiągnąć. No więc jak – pomożecie?”.

Wbrew jednak późniejszej propagandzie robotnicy wcale nie odpowiedzieli entuzjastycznym „Pomożemy!”. Oryginalne nagranie z tego wydarzenia pokazuje raczej niemrawe okłaski, nie zaś robotniczy entuzjazm. Spotkanie w Trójmieście tak czy inaczej zakończyło się sukcesem, dopiero jednak strajk łódzkich włóknienek w lutym doprowadził do zniesienia podwyżek cen.

„Towarzysze, przyśpieszamy”

Robotniczy bunt, stagnacja ekonomiczna w jakiej znalazła się gomułkowska Polska oraz technokratyczne wizje suflowane przez zaplecze polityczne skłoniły Gierka do ogłoszenia na VI zjazd PZPR w grudniu 1971 roku programu przyspieszonego rozwoju kraju. Jego celem była z jednej strony modernizacja gospodarki i uzyskanie wysokiego wzrostu, z drugiej zaś – poprawa stopy życiowej. Propagandowo zamierzenia te ubrano w nośne hasła: „Aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej” oraz „Zbudujemy drugą Polskę”. Fundamentem finansującym zwiększone wydatki miały być kredyty zagraniczne – w tym momencie tanie i bardzo korzystne. Ekipa gierkowska korzystała z odprężenia (détente) na linii Wschód-Zachód, zainicjowanego przez Leonida Breżniewa, prezydenta USA Richarda Nixona oraz przywódców europejskich. Za uzyskane z Zachodu pieniądze planowano zakupić nowoczesne technologie przemysłowe, które pozwoliłyby zmodernizować polskie fabryki i wybudować nowe zakłady, zdolne do efektywnej produkcji na eksport dewizowy. Uzyskane w ten

sposób dolary miały posłużyć do spłacenia zadłużenia. Równolegle planowano dbać o stopę życiową mieszkańców – już w styczniu 1971 roku ok. 5 mln osób objęto podwyżkami płac, rent i emerytur, a ceny na kilka lat do przodu zamrożono na poziomie sprzed tragicznej podwyżki.

W czasie pięciolatki 1971-1975 przez Polską Rzeczpospolitą Ludową przeszła ogromna fala inwestycyjna. W ciągu trzech pierwszych lat zakupiono 154 nowoczesne licencje zachodnie, przeznaczone głównie dla przemysłu ciężkiego, maszynowego i budownictwa. Inwestowano w istniejące zagłębia węglowe nie tylko na Górnym Śląsku, ale także w rejonie Konina, Bełchatowa i Lublina. Budowano nowe elektrownie, a w Gdańsku powstała rafineria. Symbolem epoki przyspieszonego rozwoju stała się Huta Katowice – według założeń jeden z największych kombinatów metalurgicznych w Europie, który miał stworzyć z Polski stalową potęgę. Inną sztandarową inwestycją była Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach, w której produkowano Fiata 126p, czyli popularnego „Malucha”. Produkcję ciężarówek i traktorów rozwijano w zakładach w Ursusie i Jelczu. W 1971 roku po raz pierwszy w historii udział przemysłu w wytwarzaniu dochodu narodowego przekroczył poziom 50%. Równolegle inwestowano w zakłady produkujące prefabrykaty budynków mieszkalnych, które pomogły w osiągnięciu rekordowej w dziejach Polski liczby oddawanych mieszkań (283 tys. w 1978 roku). Rozwijano także infrastrukturę, m.in. Port Północny, Centralną Magistralę Kolejową z Górnego Śląska na Wybrzeże, szerokotorową Linie Siarkowo-Hutniczą czy drogi ekspresowe (w tym tzw. „gierkówkę” z Katowic do Warszawy). W rolnictwie zniesiono dostawy obowiązkowe (a więc relikw przymusowych rozwiązań doby wojennej i powojennej), rozpoczęto inwestycje w gospodarstwach państwowych, postawiono także na produkcję nawozów sztucznych oraz import pasz, które miały wpłynąć na zwiększenie ilości mięsa na rynek krajowy.

Jak wspomniano, zmiany gospodarcze ściśle łączyły się ze

zwiększeniem stopy życiowej mieszkańców Polski. Po podwyżkach z początku 1971 roku przyszły kolejne – w pierwszej gierkowskiej pięciolatce wyższe pensje dostało ok. 11 mln pracowników w gospodarce uspołecznionej, a płace realne wzrosły o 41,5% (średnio 7,2% rocznie). Rosły świadczenia socjalne, w tym renty i emerytury, a także nakłady na służbę zdrowia. W ramach wyciągnięcia ręki do rolników indywidualnych zaczęto ich stopniowo włączać w system zabezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych. Równolegle znacząco polepszyło się zaopatrzenie – do 1975 roku dostaw zwiększyły się 81%, na legalny rynek trafiło też 78,5% mięsa więcej, a jego spożycie rosło rocznie o ok. 1,5 kg na osobę. W sklepach znalazło się więcej sprzętu gospodarstwa domowego i elektroniki, w tym telewizorów kolorowych. Symbolem zmiany było pojawienie się nad Wisłą Coca-Coli, produkowanej w Warszawie i na Śląsku. Ważnym elementem społecznym działań gierkowskich było wchłonięcie przez rynek pracy wchodzącego w dorosłość pokolenia powojennego baby boom, co rozładowało problem wiszący nad schyłkowymi rządami Gomułki.

Aktywna polityka gospodarcza z naciskiem na zaspokajanie oczekiwań konsumpcyjnych miała konkretny cel – uzyskanie przez PZPR nowej podstawy uprawomocnienia (legitymizacji) systemu komunistycznego w Polsce. Obawiając się powtórki z Grudnia 1970, Edward Gierek i jego współpracownicy postanowili zwiększyć skuteczność ekonomiczną realnego socjalizmu w Polsce i na tej podstawie budować poparcie dla władzy. W ten sposób system ewoluował w kierunku, który Marcin Zaremba nazwał „bigosowym socjalizmem” (terminem „gulaszowy socjalizm” określano podobny system stworzony w latach 1960. na Węgrzech przez Janosa Kádara). W zamian za poprawienie stopy życiowej i liberalizację w mniej istotnych politycznie obszarach (np. turystyce) społeczeństwo miało zrezygnować z aktywnych aspiracji politycznych. W efekcie powstała swego rodzaju socjalistyczna wersja welfare state (państwa dobrobytu) – rzeczywistości, która zapewnia bezpieczeństwo i opiekę, wciągając jednocześnie w poparcie rządów partii

komunistycznej. Przynajmniej do połowy dekady lat 1970. wydawało się, że pomysł ten zaczyna działać.

Edward Gierek: nowy styl, stara polityka

Cechą szczególną nowego przywódcy partyjnego był radykalnie inny niż w wypadku Gomułki styl uprawiania polityki. W odróżnieniu od ascetycznego i podstarzałego „Wiesława” Edward Gierek był człowiekiem postawnym, dobrze się prezentującym i przede wszystkim potrafiącym nawiązać kontakt z ludźmi. Od początku wykorzystywał to do budowania swojej pozycji – spotkania ze strajkującymi czy słynne wizyty gospodarskie (w ciągu prawie dekady odbył 377 objazdy po kraju) miały pokazywać ludzką twarz I sekretarza KC PZPR. Gierek zrezygnował z niektórych elementów kultu przywódcy partyjnego, od początku rządów w kraju podejmując decyzję o niewywieszaniu w miejscach publicznych (szkołach, urzędach) portretów swoich oraz premiera i Przewodniczącego Rady Państwa. O ile Gomułka był cholerykiem i autokratą, o tyle jego następca cechował się bardziej miękkiem charakterem i przyjaźniejszym usposobieniem, co przemieniło relacje wewnątrz elity władzy w bardziej partnerskie. W kolejnych latach efekt ten zepsuto w najgorszy możliwy sposób – wewnętrzne ustalenia Wydziału Propagandy KC PZPR w sprawie informowania o działaniach dygnitarzy partyjnych doprowadziły do tego, że prasa i telewizja codziennie rozpoczynały serwisy informacyjne od doniesień... z kim spotkał się danego dnia Edward Gierek.

Początek rządów Gierka to czas wielu głośnych decyzji, które miały pokazać, że Grudzień 1970 przyniósł znaczącą zmianę w sytuacji politycznej PRL. Najważniejszym z gestów było ogłoszenie już w styczniu 1971 roku odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie – monarsza rezydencja, zniszczona przez Niemców, nie zdążyła zostać odbudowana za Bieruta, Gomułka wstrzymał zaś projekt z powodów ekonomicznych i

politycznych, jako symbol Polski szlacheckiej. Nowy I sekretarz nie miał takich problemów, angażując w projekt wiele autorytetów i organizując jego finansowanie ze zbiórki społecznej i darów Polonii. Równolegle doszło do osłabienia cenzury, co w wielu przypadkach oznaczało wprost odejście od represji wprowadzonych po 1968 roku. Rozpoczęło to udaną dekadę w dziejach polskiej kultury. Gierek spotykał się z prymasem Wyszyńskim i w pierwszych miesiącach po grudniu 1970 roku doszło do normalizacji stosunków państwa z Kościołem. Ważnym elementem było także towarzyszące polityczno-gospodarczemu otwarciu na Zachód zmniejszenie restrykcji w wyjazdach do krajów kapitalistycznych – choć nie były one masowe, to w porównaniu do poprzedniej dekady można mówić w tym wypadku o radykalnym skoku. Znacząco zwiększyły się też wyjazdy do krajów socjalistycznych, możliwe dzięki wprowadzeniu wzajemnych regulacji umożliwiających przekraczanie granicy za okazaniem dowodu osobistego (tzw. wkładki paszportowej). Węgry, Bułgaria, Jugosławia czy ZSRR stały się celem wyjazdów wakacyjnych, którym często towarzyszył też doraźny handel, sprzyjający finansowaniu eskapady.

Równolegle do budowania „bigosowego socjalizmu” trwało także kreowanie nowych odniesień do legitymizacji nacjonalistycznej. Starano się przedstawiać PZPR jako partię „swojską” i realizującą polski interes narodowy – nieprzypadkowo jedno z haseł epoki brzmiało „Program partii programem narodu”. Wiodącą koncepcją polityczną była tzw. jedność moralno-polityczna – przekonanie, że w momencie zbudowania w Polsce realnego socjalizmu walka klas zanikła, wobec czego w społeczeństwie nie ma podziałów, a wszyscy obywatele wspólnie służą ludowej Ojczyźnie. W ten sposób przynajmniej deklaratorywnie odchodzono od represji, równocześnie zaś zachodził proces dezideologizacji systemu i całej partii komunistycznej. Wyrazem owej jedności moralno-politycznej narodu miał być radykalny wzrost szeregów partyjnych – do końca dekady Polska Zjednoczona Partia Robotnicza liczyła 3

miliony członków, z których (jak można domniemywać) zdecydowana większość nie była ideowymi komunistami, a raczej oportunistami bądź pragmatykami.

Gierek był szczególnie aktywny w obszarze polityki zagranicznej, co w relacjach z Zachodem sprawiało pewien problem natury protokolarnej – wiadomo było, że I sekretarz jest osobą numer jeden w państwie, jednocześnie zaś nie było on jego głową ani szefem rządu (w połowie dekady pojawiły się pomysły wprowadzenia w PRL urzędu Prezydenta, którym zostałby oczywiście partyjny przywódca). W czasie swoich rządów oprócz państw socjalistycznych polski przywódca odwiedził m.in. Austrię, Belgię, Francję, Indie, Iran, Portugalię, RFN, Stany Zjednoczone (w 1974 roku, jako jedyny polski I sekretarz zaproszony został do Białego Domu), Szwecję i Włochy. W Warszawie gościł m.in. trzech kolejnych amerykańskich prezydentów – Richarda Nixona (1972), Geralda Forda (1975) i Jimmy'ego Cartera (1977) – a także szachinszacha Iranu Mohammada Rezę Pahlawiego, austriackiego premiera Brunona Kreisky'ego i prezydenta Finlandii Urko Kekkonena. Szczególnie dobre relacje utrzymywał on z Niemcami Zachodnimi i Francją – zarówno kanclerz Helmut Schmidt, jak i prezydent Valéry Giscard d'Estaing odwiedzali Polskę i z sympatią traktowali I sekretarza KC PZPR. Gierek starał się grać rolę pośrednika między Wschodem a Zachodem, co w czasach détente było ułatwione. Polski przywódca zaangażował się w rozmowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach, podpisując 1 sierpnia 1975 roku jej Akt Końcowy. W maju 1980 roku zorganizował w Pałacu Wilanowskim spotkanie na szczycie, w którym wzięli udział Leonid Breżniew i Valéry Giscard d'Estaing – była to pierwsza rozmowa przywódców z dwóch stron żelaznej kurtyny po radzieckiej agresji na Afganistan.

Równocześnie od samego początku swoich rządów Gierek stawiał na współpracę z ZSRR, mając świadomość zależności PRL od „Wielkiego Brata” i zasad funkcjonowania systemu jałtańsko-

poczdamskiego w Europie. Już w czasie pierwszej wizyty w Moskwie 5 stycznia 1971 roku zapewniał Breżniewa o chęci współpracy, regularnie spędzał też wakacje letnie na Krymie, gdzie w sposób nieoficjalny mógł komunikować się z kierownictwem radzieckim i budować swoją pozycję polityczną. Uznaje się przy tym, że swoją służalczością starał się wyrównać otwarcie Polski na Zachód oraz własną aktywność dyplomatyczną. Działania te budziły jednak często oburzenie społeczeństwa – w lipcu 1974 roku, znając przywiązanie Breżniewa do odznaczeń, Edward Gierek nadał mu Krzyż Wielki Orderu Wojennego Virtuti Militari, a więc najwyższą klasę najważniejszego polskiego odznaczenia wojennego, przynależną wodzowi za zwycięską kampanię. Wydaje się, że celem tej polityki było mocne usadowienie PRL w bloku socjalistycznym, być może na drugim miejscu za ZSRR, i tym samym zapewnienie sobie wsparcia Moskwy.

Pamiętać należy też, że w czasach Gierka w niewielkim stopniu doszło do rewizji posttotalitarnej struktury systemu komunistycznego w Polsce. Wciąż PZPR była głównym ośrodkiem władzy państwowej, kierującym faktycznie administracją, gospodarką, życie społecznym itp. Reforma administracyjna z 1975 roku, likwidująca powiaty i tworząca 49 województw, nakierowana była faktycznie na osłabienie władzy I sekretarzy wojewódzkich, tworzących (jak wcześniej Gierek) na swoim terenie „udzielne księstwa”. Dalej działał aparat bezpieczeństwa, zabezpieczający system przed wrogą działalnością, zamiast na represje nastawiony jednak na utrudnianie życia i zbieranie informacji. PRL nadal utrzymywała bardzo duże siły zbrojne, wydając na zbrojenia ogromne kwoty i planując aktywny udział zaczepny w ewentualnej wojnie Układu Warszawskiego z NATO. Przesilenie grudniowe nie wpłynęło na stopień demokratyzacji ustroju – z każdym rokiem komuniści powoli tracili kontakt ze społeczeństwem, ogłuszeni sukcesami gospodarczymi i własną propagandą. Szybko miało się to na nich zemścić.

Kryzys gierkizmu

Już w latach 1974-1975 pojawiły się oznaki przegrzania szybko rozwijającej się gospodarki. Złożyło się na to kilka przyczyn. Za dużymi wydatkami inwestycyjnymi (około jednej czwartej dochodów) oraz podwyżkami płac nie poszedł wzrost wydajności, co wiązało się m.in. z nadmierną biurokracją czy błędnym zarządzaniem i organizacją produkcji. Zakup licencji nie wiązał się dla polskich fabryk z polepszeniem jakości wytwarzania – wiele elementów należało nadal sprowadzać z zagranicy, a produkowane w kraju zamienniki okazywały się bubłami. W związku z tym potencjalnie eksportowe produkty nie cieszyły się zainteresowaniem na Zachodzie, wobec czego nie zarabiano na nich cennych dewiz. Dodatkowo kryzys naftowy z 1973 roku doprowadził w kapitalistycznym centrum do zmian technologicznych, za którymi Polska nie nadążała. Wadliwy okazał się też proces inwestycyjny – o nowe zakłady przemysłowe ze względów prestiżowo-politycznych zabiegali lokalni przywódcy PZPR, wciągający aparat gospodarczy w nadmierne koszty związane z budową i otwarciem fabryki czy problemami z jej rentownością. Dodatkowo zachowanie sztywnych cen w połączeniu ze wzrostem płac tworzyło nawis inflacyjny – Polacy mieli coraz więcej pieniędzy, za które tanio mogli wykupywać produkty w sklepach. Tworzyło to nierównowagę rynkową, skutkującą powstawaniem kolejek.

Również na płaszczyźnie politycznej zaczęło dochodzić do coraz większych problemów. Od początku dekady rozwijała się intensywna propaganda osiągnięć gospodarczych, społecznych i politycznych ekipy gierkowskiej, nazwana później „propagandą sukcesu”. Jej kierownik, sekretarz KC Jerzy Łukaszewicz, wspólnie m.in. z Prezesem Radiokomiteu Maciejem Szczepańskim, propagowali optymistyczną wizję życia w PRL i pozycji kraju w świecie – to właśnie wówczas stworzono wizję, w której Polska, głównie dzięki wydobyciu surowców, miała być... dziesiątą potęgą gospodarczą świata. Urzędowy entuzjizm, brak krytycznego spojrzenia i przytłaczający przekaz z czasem budził coraz

większe zniechęcenie odbiorców. W połowie dekady zainicjowano też prace nad zmianą Konstytucji PRL, z większych zmian systemowych (np. wprowadzenia urzędu Prezydenta) się jednak wycofano, pozostawiając pewne zapisy ideologiczne, m.in. dekretujące socjalistyczny status państwa, przewodnią rolę partii komunistycznej oraz przyjaźń z ZSRR. Wywołało to protesty intelektualistów, skutkujące powstaniem m.in. Listu 59 i Memoriału 101. Były one pierwszą od początku dekady okazją do podjęcia oporu wobec władzy komunistycznej. Ostatecznie 10 lutego 1976 roku konstytucję znowelizowano przy jednym głosie wstrzymującym się, oddanym przez katolickiego posła Stanisława Stommę.

Problemy ekonomiczne wkrótce doprowadziły do wzrostu oporu politycznego. Nierównowaga rynkowa i przegrzanie się gospodarki zmusiły Gierka wiosną 1976 roku do wprowadzenia podwyżki cen. 24 czerwca w przemówieniu telewizyjnym ogłosił je (nie wprost) premier Piotr Jaroszewicz. Następnego dnia strach przed wzrostem cen doprowadził do protestów, z których największe wybuchły w Radomiu, Ursusie i Płocku. W pierwszym z miast robotnicy m.in. zaatakowali Komitet Wojewódzki PZPR i rozpoczęli zamieszki, co mogło być zapowiedzią powtórki Grudnia 1970 roku. Robotnicze wystąpienia zostały stłumione przez Milicję Obywatelską bez użycia broni palnej. Rządzący przestraszyli się ludzi pracy i pod pozorem konsultacji wycofali się z zapowiadanej podwyżki cen. Wobec strajkujących podjęto represje, wielu z nich też brutalnie pobito, m.in. w ramach tzw. ścieżek zdrowia. Wkrótce, w wyniku emocjonalnej reakcji urażonego Gierka, aparat partyjny i propaganda rozpoczęły kampanię wymierzoną w „wichrzycieli” i „warchołów z Radomia”, w ramach której organizowano m.in. wiece potępiające strajkujących. Pomoc świadczona represjonowanym uczestnikom protestu doprowadziła do wykrystalizowania się opozycji demokratycznej – 23 września 1976 roku ogłoszono powstanie Komitetu Obrony Robotników, zaś 25 marca 1977 roku utworzono Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Ekipa gierkowska musiała jakoś poradzić sobie z narastającym kryzysem, zwłaszcza, że Polska zacząć miała już spłacanie kredytów zagranicznych. Rozwiązaniem był tzw. manewr gospodarczy – próba przeglądu inwestycji i importu, ich okrojenia i zdobycia w ten sposób oszczędności. Utrudniło to jeszcze bardziej funkcjonowanie przemysłu, gdyż wiele ważnych działań przerwano, w inne zaś wkradł się chaos. Coraz większym problemem zaczęły stawać się przestoje w produkcji, związane z problemami z dostawami i kooperacją, a także wyłączenia prądu z przeciążonych elektrowni. Nierównowagę rynkową próbowano rozwiązać ukrytymi podwyżkami cen na nowe lub lepszej jakości towary, co traktowano jako szczególnie dotkliwą formę nieuczciwości. W sierpniu 1976 roku wróciła też do Polski, występująca ostatnio po wojnie i w początku lat 1950., reglamentacja – początkowo na cukier, w latach 1980. rozszerzona na kolejne obszary handlu. Dodatkowe mokre lata w rolnictwie doprowadziły do spadku produkcji żywności, co pogorszyło trudną sytuację zaopatrzeniową.

II połowa lat 1970. to czas narodzin w Polsce opozycji demokratycznej. Obok KOR (od 1977 roku – Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”) i ROPCiO powstały m.in. Polskie Porozumienie Niepodległościowe, Towarzystwo Kursów Naukowych, Studenckie Komitety Solidarności, Konfederacja Polski Niepodległej, Ruch Młodej Polski czy Wolne Związki Zawodowe. Rozwijał się także drugi obieg wydawniczy, w którym ukazywały się czasopisma i publikacje książkowe – coraz więcej autorów mogło pisać bez ograniczeń cenzuralnych, a coraz więcej czytelników mieć kontakt z niezależnymi tekstami. Edward Gierek przyjął dwuznaczną postawę wobec opozycji – z powodu zaangażowania w proces helsiński nie chciał niszczyć represjami swojego wizerunku na Zachodzie, aparat bezpieczeństwa podjął więc wobec opozycjonistów działania nękające i dezorganizujące. Zaangażowanym w opozycję utrudniano życie (blokowano paszporty, szkadzono w pracy zawodowej, wysyłano groźby), dochodziło do aresztowań na 48 godzin i nakładania grzywien, prowadzono też wobec nich działania propagandowe, nie

organizowano im natomiast procesów politycznych i nie osadzano w więzieniach. Dochodziło też jednak do zaostrzenia sytuacji, czego przykładem wydarzenia po śmierci współpracownika KOR w Krakowie, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa 7 maja 1977 roku. Niewyjaśnione okoliczności całego wydarzenia (na pozór wypadku) doprowadziły do protestów studenckich, aresztowań KOR-owców, głodówki protestacyjnej i wypuszczenia aresztowanych pod pozorem amnestii.

Dodatkowo sytuację ekipy gierkowskiej pogorszył wybór arcybiskupa krakowskiego, kardynała Karola Wojtyły, na papieża 16 października 1978 roku. Pontyfikat Jana Pawła II wzmacniał Kościół katolicki w kraju, zmuszał też PZPR do ustępstw – w tym do wyrażenia zgody na pielgrzymkę Ojca Świętego do Ojczyzny w czerwcu 1979 roku. Wydarzenie to, będące swego rodzaju narodowymi rekolekcjami, wzmocniło więzi społeczne, przypominało o sile katolicyzmu i podważało pozycję partii komunistycznej.

Trudną sytuację ekonomiczną dodatkowo pogorszyła „zima stulecia” – w ostatnich dniach grudnia 1978 roku nad Polskę nadciągnęły mroźne masy powietrza z północy, co doprowadziło do gwałtownych opadów. 1 stycznia 1979 roku kraj został sparaliżowany przez mrozy i śnieg – stanął transport, powodując problemy z produkcją przemysłową i zaopatrzeniem ludności. Ciężkie warunki utrzymały się do początku marca. Katastrofa żywiołowa, która przy okazji unaoczniała słabe funkcjonowanie państwa, odcisnęła ogromny wpływ na gospodarkę PRL. W połączeniu z narastającym kryzysem społecznym (alkoholizmem, apatią, korupcją) tworzyło to coraz bardziej wybuchową pod względem politycznym mieszaninę. W Polsce późnego Gierka doszło do klasycznej sytuacji rewolucyjnej – rozbudzone wcześniej aspiracje (w tym wypadku konsumpcyjne) brutalnie zderzyły się z rzeczywistością, co doprowadziło do odrzucenia systemu. I sekretarz próbował jeszcze wykonywać manewry polityczne, na VIII Zjeździe PZPR w lutym 1980 roku pozbywając się z urzędu premiera Piotra Jaroszewicza, kojarzonego

społecznie z kryzysem. Jego miejsce zajął dążący do wzmocnienia swojej pozycji Edward Babiuch – doświadczony aparaczyk i nadzorca organizacji partyjnych, słaby zaś zarządca gospodarki.

Edward Gierek: upadek i emerytura

Wybuch nastąpił latem 1980 roku, w wyniku kolejnej ukrytej podwyżki cen mięsa – tym razem w stołówkach i tzw. sklepach komercyjnych. W lipcu fala strajkowa ogarnęła Lubelszczyznę, gdzie oprócz dużych zakładów przemysłowych zastrajkowali też kolejarze, blokując transport do ZSRR. Ich żądania, podobnie jak postulaty innych protestujących, rozładowywano ustępstwami ekonomicznymi – obniżkami cen, podwyżkami i dodatkami finansowymi. To jednak nakręcało falę strajkową w innych miejscach. Przełomem okazał się 14 sierpnia 1980 roku, kiedy rozpoczął się strajk okupacyjny w gdańskiej Stoczni im. Lenina. Robotniczy bunt pod przywództwem Lecha Wałęsy szybko wystosował żądania polityczne (tzw. 21 postulatów), w tym najważniejsze – powstanie niezależnych i samorządnych związków zawodowych. Z każdym dniem protest rozlewał się na cały kraj, a gdański Międzyzakładowy Komitet Strajkowy stawał się reprezentacją całego świata ludzi pracy. Gierek, który w chwili wybuchu był na wakacjach na Krymie, z każdym dniem stawał się coraz bardziej pogubiony: wierzył w to, że tak jak prawie dekadę wcześniej osobiście rozładowuje strajk rozmową z robotnikami, zwodził Breżniewa zapewniając go, że panuje nad sytuacją i prosił kardynała Wyszyńskiego o pomoc. Naturalną alternatywą dla niego stał się sekretarz KC i członek Biura Politycznego Stanisław Kania, nadzorujący resorty siłowe i administrację, który swoją operatywnością starał się rozwiązać kryzys. I sekretarz 24 sierpnia Gierek podjął próbę przetasowania politycznego, pozbywając się swoich współpracowników, m.in. Szydlaka, Łukasiewicza czy Babiucha (nowym premierem został Józef Pińkowski). Mało kogo to jednak obeszło. W tej sytuacji, a także w obliczu wybuchu strajku na Śląsku, rządzący zmuszeni byli do spełnienia żądań robotników.

30 sierpnia 1980 roku podpisano porozumienie w Szczecinie, następnego dnia w Gdańsku, a 3 września w Jastrzębiu. W kolejnych tygodniach narodził się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

Dni Edwarda Gierka były już policzone. 5 września wyczerpany I sekretarz KC PZPR trafił z objawami zawału do kliniki w Aninie. Następnego dnia zwołane na szybko VI Plenum Komitetu Centralnego usunęło go funkcji przywódcy partii, powierzając ją Stanisławowi Kani. W kolejnych tygodniach ciężko chory ex-przywódcą pozbawiany był kolejnych stanowisk – usunięto go ze składu KC i Rady Państwa, zrzekł się też (po prawie trzydziestu latach w Sejmie) mandatu poselskiego.

To był jednak dopiero początek jego kłopotów. Zmiana w kierownictwie partyjnym obudziła nurt rozliczeń z ekipą gierkowską, której zarzucano nie tylko doprowadzenie do kryzysu gospodarczego i obezwładnienie partii, ale także nepotyzm i życie ponad stan. Od szczebla centralnego do lokalnego działaczy państwowych stawiano pod pręgierzem opinii publicznej, wyciągając im realne i zmyślane malwersacje, zwłaszcza przy budowie domów, korzystaniu z przywilejów itp. Samego Gierka oskarżano o posiadanie wykwinnych rezydencji oraz wysyłanie żony do Paryża na zakupy i do fryzjera. Nowe kierownictwo partyjne, skonfliktowane i naciskane przez partyjnych liberałów, dogmatyków oraz Związek Radziecki, uczyniło z Gierka główny czarny charakter ostatnich lat, obwiniając go o rzeczywiste i zmyślane błędy i nadużycia (pomijano przy tym rolę wciąż znajdujących się u władzy członków ekipy rządzącej w latach 1970., m.in. Kani czy Wojciecha Jaruzelskiego). W maju 1981 roku były I sekretarz stanął przed tzw. komisją Grabskiego, która miała rozliczyć poprzednie kierownictwo. W lipcu, na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, podjęto decyzję o wykluczeniu Gierka i jego współpracowników z partii.

Szczytem ataku na dawnego „pierwszego” była noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku – gen. Jaruzelski, chcąc zdobyć sobie

poparcie społeczne, oprócz działaczy „Solidarności” internował także w ramach stanu wojennego przedstawicieli kierownictwa gierkowskiego, uznanych za odpowiedzialnych doprowadzenia Polski do kryzysu. Gierek, wraz ze swoimi towarzyszami z Biura Politycznego, został aresztowany, przewieziony do Głębokiego koło Drawska i umieszczony w ośrodku odosobnienia w ciężkich warunkach (w trakcie internowania na zawał zmarł były I sekretarz KW w Katowicach Zdzisław Grudzień). Prominenci przebywali tam przez rok. Wobec ex-przywódcy toczyło się postępowanie karne o przywłaszczenie domu i działki w Katowicach, nie udowodniono mu jednak przestępstwa. Nie doszło także do postawienia ekipy gierkowskiej przed powołanym specjalnie w marcu 1982 roku Trybunałem Stanu, który miałby osądzić dygnitarzy za spowodowanie kryzysu.

Do końca życia Edward Gierek mieszkał na Śląsku, gdzie pobierał należną mu rentę belgijską za utratę zdrowia w kopalni. W początkach transformacji ustrojowej dziennikarz Janusz Rolicki przeprowadził z nim wywiad-rzekę, który pod tytułem „Edward Gierek: przerwana dekada” ukazał się na rynku w 1990 roku. Były I sekretarz kreował się w nim na pragmatyka, dobrego gospodarza, który mógł wyprowadzić Polskę z kryzysu gdyby nie odsunięcie go od władzy, męża stanu dążącego do uniezależnienia się Polski od ZSRR oraz ofiarę spisku nielojalnych współpracowników na czele z Kanią i Jaruzelskim, którzy sami wpędzili kraj w zapaść gospodarczą. Książka, pierwsza tego typu szczera relacja prominenta z okresu PRL ujawniająca kulisy władzy, stała się hitem wydawniczym, sprzedanym w milionie egzemplarzy. Były przywódca PRL zmarł 29 lipca 2001 roku w szpitalu w Cieszynie i został pochowany na cmentarzu w Sosnowcu.

Edward Gierek: zasługi, winy, pamięć

Oceny prawie dziesięciu lat rządów Edwarda Gierka do dziś

pozostają zniuansowane, choć wśród historyków dominuje jednak opinia krytyczna. Faktem jest, że Polska lat 1970. cieszyła się dużo większym zakresem swobód niż za rządów poprzednich sekretarzy – zmniejszył się zakres cenzury, osłabł nacisk ideologii, powstało też wiele nisz społecznych, które dawały szansę na apolityczne funkcjonowanie. Ta liberalizacja przyczyniła się do rozwoju kultury, w tym popularnej. Przede wszystkim jednak rozkręciła się konsumpcja – poprawiło się zaopatrzenie, wzrosły pensje i świadczenia, ulepszeniu uległo socjalistyczne państwo dobrobytu. Niewątpliwym sukcesem dekady gierkowskiej jest program mieszkaniowy, który choć nie rozwiązał problemów Polaków z własnym „M”, był dużym krokiem naprzód, zwłaszcza w porównaniu ze współczesnym kryzysem w tym obszarze (w blokach z „wielkiej płyty” do dziś mieszkają miliony Polaków). Lata 1970. to także pierwszy powiew Zachodu i wyjścia poza ciasne ramy bloku socjalistycznego. I sekretarz również skrupulatnie pilnował się, by władza znów nie strzelała do ludzi. Z tego powodu uzasadnioną wydaje się opinia, że przynajmniej pierwsza połowa dekady gierkowskiej była najlepszym czasem w historii Polski między 1945 a 1989 rokiem.

Warto jednak pamiętać, że PRL wciąż była wówczas zależna od Związku Radzieckiego i autorytarnie rządzona przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, która w wielu obszarach traktowała państwo jak swoją własność. Liberalizacja systemu w latach 1970. była powierzchowna, a Gierek w żaden sposób nie zmienił posttotalitarnej struktury systemu komunistycznego w Polsce, wypłukując ją co najwyżej z ideologii i opresji. Wbrew swoim deklaracjom we wspomnieniach I sekretarz nie był też mężem stanu, który próbował uniezależnić Polskę od ZSRR – dążył on wyraźnie do tego, by swoją usługą zadowolić gospodarza Kremla, zdobywając jednocześnie przychylność wobec własnych działań. Krytycznie należy też ocenić program gospodarczy ekipy gierkowskiej, który mimo ogromnych inwestycji i poprawy stopy życiowej przyczynił się do głębokiego kryzysu, w którym Polska tkwiła do końca lat 1980.

i z którego z trudem wychodziła w okresie transformacji ustrojowej. Należy jednak zauważyć, że za zadłużenie kraju w równym stopniu odpowiada też posierpniowe kierownictwo Kani i Jaruzelskiego, które straciło kontrolę nad gospodarką i obsługą kredytów, skupiając się jedynie na załatwianiu bieżących spraw i nie potrafiąc przeprowadzić reformy gospodarczej. Woluntaryzm Edwarda Gierka i jego współpracowników zderzył się ze źle działającym systemem ekonomiczno-politycznym, w którym wzrost nie mógł przynieść zakładanych dobrych rezultatów, gdyż słaba wydajność, złe zarządzanie, błędne planowanie czy zaspokajanie bieżących interesów ciągnęły gospodarkę w dół, a Gierek był za to odpowiedzialny jako faktyczny przywódca państwa.

Dekada gierkowska od dłuższego czasu cieszy się dobrą pamięcią, na co składa się kilka czynników. Bez wątpienia duży wpływ na to ma efekt porównawczy – w zestawieniu z represyjnym stalinizmem Bieruta, siermiężnym socjalizmem Gomułki czy kryzysową biedą Jaruzelskiego obiektywnie lepsze, dostatniejsze i bardziej liberalne rządy Gierka zyskują dodatkowe atuty. Ważną rolę odgrywa też kwestia pokoleniowa, gdyż do niedawna dominującą rolę w społeczeństwie polskim mieli dzisiejsi 70-, 60- i 50-latkowie, którzy przeżyli swoją młodość lub dzieciństwo właśnie w latach 1970. – ten okres w życiu pamięta się bowiem zwykle najlepiej. Nie można też nie zauważyć, że dużą rolę odegrała sama autokreacja Edwarda Gierka, zarówno z czasów, gdy rządził Polską, jak i z wówczas, gdy był już emerytem opowiadającym o swoich sukcesach. Wiadomo, że w Zagłębiu Dąbrowskim, skąd pochodził i które rozwinęło się pod jego rządami, I sekretarz jest dobrze pamiętany, o czym świadczą liczne znicze na jego grobie oraz istniejące do 2019 roku rondo jego imienia w Sosnowcu. O sile tej pamięci świadczy chociażby fakt, że w czasie kampanii prezydenckiej w 2010 roku Jarosław Kaczyński właśnie w tym regionie mówił o Gierku jako o „komunistycznym, ale jednak patriocie”.

Mit Gierka jest reakcją na epokę transformacji ustrojowej i pogorszenia się sytuacji wielu grup zawodowych, ale także odpowiedzią na prawicowy antykomunizm. Zwłaszcza w starszym pokoleniu zdecydowany atak na PRL wywołuje reakcję obronną, która ogniskuje się wokół pamięci o względnie najlepszej dekadzie w dziejach Polski Ludowej. Wraz ze starzeniem się osób pamiętających czasy sprzed 1989 roku spór ten będzie jednak wygasać, a Gierek stanie się co najwyżej kolejną postacią w postmodernistycznej galerii bohaterów i antybohaterów polskiej historii.

Autorstwo: Tomasz Leszkowicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Eisler Jerzy, „Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR”, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2014.
2. Friszke Andrzej, „Polska Gierka”, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995.
3. Kaliński Janusz, Landau Zbigniew, „Gospodarka Polski w XX wieku”, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1998.
4. Leszczyński Adam, „Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943-1980”, „Krytyka Polityczna”, Warszawa 2013.
5. Rolicki Janusz, „Edward Gierek: przerwana dekada”, Wydawnictwo Fakt, Warszawa 1990.
6. Sasanka Paweł, „Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje”, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.
7. Szumski Jakub, „Rozliczenia z ekipą Gierka 1980-1984”, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018.

8. Zaremba Marcin, „Bigosowy socjalizm dekady Gierka”, „Więź” nr 5/ 2003, s. 106-119.

9. Zaremba Marcin, „Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce”, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2001.